



„Monitor chiński” omawia i komentuje aktualną sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną w Chińskiej Republice Ludowej oraz chińskie działania w Europie Środkowo-Wschodniej.

DR BARTOSZ KOWALSKI

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet ŁÓDZKI

MONITOR CHIŃSKI

MAJ 2023

Wizyta Li Huia w Europie. Dwunastodniowa misja specjalnego wysłannika chińskiego rządu miała na celu zademonstrowanie, że Pekin podjął się realnych, a nie tylko retorycznych, działań na rzecz pokoju w Ukrainie. Jednak są to najwyraźniej wysiłki pozorne, ukierunkowane na stworzenie wrażenia, że Chiny są gotowe na zdystansowanie się od Rosji za cenę poprawy relacji z państwami Unii Europejskiej. Pomimo to dialog podjęty z Kijowem należy ocenić pozytywnie, ponieważ z perspektywy Kremla jest to dowód legitymizowania Ukrainy przez Chiny.

I. WYDARZENIA SZCZEBŁA CENTRALNEGO

1 maja: Baosteel zbuduje fabrykę blachy stalowej w Arabii Saudyjskiej. Inwestycja realizowana wraz z Saudi Aramco i Public Investment Fund (PIF) ma formę joint-venture, w którym Baosteel ma 50% udziałów (437 mln USD); obiekt ma powstać do 2026 roku.

1 maja: jak Chińczycy postrzegają kwestię bezpieczeństwa międzynarodowego? Według badań opinii publicznej, przeprowadzonych przez Center for International Security and Strategy (CISS) Uniwersytetu Tsinghua, największe oddziaływanie na bezpieczeństwo Chin mają kolejno USA, Rosja, Japonia, UE, Indie, Anglia, Korea Południowa i Azja Południowo-Wschodnia. Chińczycy są najpozytywniej nastawieni do Rosji (ponad 60%), natomiast ponad połowa respondentów jest negatywnego zdania o USA i Japonii.

W odniesieniu do „kryzysu ukraińskiego” 80% Chińczyków twierdzi, że USA i Zachód powinny zostać pociągnięte do odpowiedzialności w tej sprawie, a mniej niż 10% wskazuje na odpowiedzialność Rosji.

4 maja: Yan Xuetong o niepewności w świecie dwubiegunowym i rywalizacji chińsko-amerykańskiej. Znany chiński politolog powiedział na forum biznesowym w Shenzhen, że świat ma już porządek dwubiegunowy, podzielony na gospodarczo-technologiczne i polityczne obozy pod przywództwem USA i Chin. Zdaniem badacza, w odróżnieniu od podziałów zimnowojennych, obecna struktura porządku międzynarodowego jest bardziej nieprzewidywalna a rywalizacja

chińsko-amerykańsko toczy się zarówno w przestrzeni naturalnej, jak i cyberprzestrzeni. Według Yana napięcia między Chinami i USA będą się nasilać, dlatego chińskie firmy powinny przygotować się na odejście od strategii rozwoju w warunkach globalizacji i współpracy międzynarodowej.

8 maja: **Chiny ograniczają dostęp do danych dla podmiotów zagranicznych.** Ograniczenia narzucone przez Internetowe Biuro Informacji ChRL (narodowego regulatora i cenzora cyberprzestrzeni) dotyczą rejestrów firm, patentów, dokumentów zamówień publicznych i czasopism naukowych. Dla przykładu w ostatnich tygodniach chińska firma konsultingowa Wind Information Co. przestała dostarczać dane o rodzimych firmach dla klientów zagranicznych, a baza czasopism akademickich CNKI ograniczyła liczbę tytułów dostępnych dla użytkowników spoza Chin. Wskazuje się, że jedną z przyczyn chińskich działań jest seria raportów napisanych przez amerykańskie instytucje badawcze w oparciu o publicznie dostępne dane; opracowania te poruszają m.in. takie kwestie jak powiązania chińskiego wojska z podmiotami prywatnymi.

8 maja: **chińska firma zbrojeniowa Norinco International zbuduje ropociąg w Sudanie Południowym.** Inwestycję o wartości 1,2 mld USD, która połączy pola naftowe Thar Hath i Palcoh, zrealizuje podległa Norinco Grupa Huibang w formule projektowanie, zaopatrzenie, budowa (EPC). Huibang zbuduje również infrastrukturę towarzyszącą wzdłuż trasy ropociągu, w tym drogi i mosty.

11 maja: **COSCO wchodzi do portu w Hamburgu.** Rząd kanclerza Olafa Scholza ostatecznie wydał zgodę na kupno przez chińską firmę 24.99% udziałów w terminalu Tollerort, pomimo ostrzeżeń ze strony niemieckiego wywiadu, który zakwalifikował terminal jako infrastrukturę krytyczną, oraz tarć pomiędzy SPD a jej rządowymi koalicjantami – FDP i Zielonymi.

15 maja: **Chiny próbują hamować kryzys demograficzny.** Władze wprowadziły programy pilotażowe w 20 miastach, których celem jest stworzenie odpowiednich warunków społecznych, aby zachęcić młodych Chińczyków do małżeństw i posiadania dzieci. Wśród stosowanych zachęt są dopłaty finansowe na trzecie dziecko (Shenzhen), zwolnienie trzeciego dziecka z czesnego za szkołę średnią (Weifang) czy dopłaty do mieszkań w miastach w prowincjach Zhejiang, Jiangxi i Syczuanie. Szacuje się, że populacja Chin spadnie poniżej 1 miliarda do 2080 roku i poniżej 800 milionów do 2100 roku. Całkowity współczynnik dzietności (TFR) w Chinach wynosi zaledwie 1,2 (to liczba dzieci, które przeciętna kobieta urodzi w ciągu swojego życia). W Polsce TFR wynosi 1,38, w USA i Wielkiej Brytanii odpowiednio 1,7 i 1,6. W Indiach, których populacja niedawno przekroczyła populację Chin, wskaźnik TFR wynosi 2.

16 maja: zaczęła działać „gorąca linia” między Chinami i Japonią. Pekin i Tokio po raz pierwszy skorzystały z nowego kanału wojskowej komunikacji, który uruchomiono po ponad dekadzie negocjacji. „Gorąca linia” ma być sposobem na uniknięcie nieoczekiwanych starć na Morzu Wschodniochińskim.

18-19 maja: pierwszy szczyt przywódców Chin-Azja Centralna w Xi'anie. Spotkanie zakończyło się podpisaniem wspólnej deklaracji, w której nakreślono ramy instytucjonalne nowego chińskiego formatu wielostronnego. Chiny zobowiązały się do udzielenia kredytów i grantów pięciu państwom regionu w łącznej kwocie 3,7 mld USD; podpisano 54 porozumień wielostronnych i utworzono nowe platformy współpracy. Na pierwszym planie formatu znajduje się jednak współpraca polityczna (zob. komentarz).

24 maja: gazociąg z Turkmenistanu jest priorytetem dla Chin? Pomimo że Rosja stara się o budowę nowego gazociągu z Syberii do Chin (Syberia 2), najwyraźniej pierwszeństwo w tym zakresie ma nowe połączenie z Turkmenistanem (Linia D). Być może Chiny zdecydują się na oba projekty, aby zabezpieczyć długofalowe dostawy gazu, ale w obecnej sytuacji strategiczne znaczenie nitki centralnoazjatyckiej wydaje się przeważać nad względami stricte handlowymi (Chiny mają płacić nawet 30% więcej za gaz z Turkmenistanu niż z Rosji).

27 maja: Portugalia wyklucza chińskie podmioty z sieci 5G. W budowie portugalskiej sieci 5G nie będą brały firmy spoza UE, USA i państw wchodzących w skład NATO i OECD. Tym samym Portugalia dołączyła do USA, Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji, Estonii, Łotwy i Litwy, które wcześniej zablokowały chińskie firmy telekomunikacyjne ze względów bezpieczeństwa.

KOMENTARZ

Szczyt Chin-Azja Centralna z wyraźnym kontekstem politycznym. Pierwsze wielostronne spotkanie przywódców Chin i pięciu państw Azji Centralnej (AC) w formacie stacjonarnym zakończyło się podpisaniem wspólnej deklaracji. Odtąd przywódcy sześciu państw będą się spotykać na szczytach co dwa lata – w 2025 roku gospodarzem będzie Kazachstan. Ponadto strony mają ustanowić mechanizm spotkań ministerialnych „w kluczowych i priorytetowych obszarach współpracy” oraz „zbadać wykonalność ustanowienia stałego sekretariatu”. Chiny wyraźnie dążą więc do sformalizowania współpracy wielostronnej, choć brak jednoznacznych decyzji w tej sprawie należy interpretować przede wszystkim jako oznakę ostrożności ze strony państw AC.

Ponadto, Chiny zadeklarowały wsparcie dla niepodległości i suwerenności terytorialnej państw AC, co wydaje się być związane z obawą regionu przed działaniami Rosji. W zamian państwa AC potwierdziły swojej przywiązanie dla „zasady jednych Chin” i uznanie dla osiągnięć KPCh w rządzeniu. Według Pekinu nowy mechanizm współpracy na szczeblu głów państw jest „ważnym czynnikiem utrzymania bezpieczeństwa regionalnego, stabilności i zrównoważonego rozwoju”, a wszystkie państwa zgodziły się znaczenia utrzymania „stabilności politycznej i systemu konstytucyjnego”, sprzeciwiając się zdecydowanie podżeganiu do „kolorowych rewolucji” oraz ingerowaniu w ich sprawy wewnętrzne. I to właśnie współpraca w polityce bezpieczeństwa wewnętrznego, co pokazał już ubiegłoroczny szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Uzbekistanie, staje się ważną płaszczyzną relacji wielostronnych.

Jeśli chodzi o dokumenty bilateralne podpisane przez Chiny w czasie szczytu w Xi'anie, szczególną uwagę zwraca „całościowe partnerstwo strategiczne nowej ery” z Kirgistanem, który jako jedyne państwo AC wyraził całkowite poparcie dla chińskich polityk w Xinjiangu oraz zobowiązał się do walki z ruchem niepodległościowym Wschodniego Turkiestanu, określonym w dokumencie jako „siły terrorystyczne”. Z kolei we wspólnym komunikacie chińsko-kazachskim, prezydent Tokajew, po raz kolejny, sprzeciwił się jakimkolwiek formom niepodległości Tajwanu oraz poparł „wszelkie wysiłki rządu chińskiego na rzecz pokojowego ponownego zjednoczenia kraju”. W ten sposób oczekiwana przez wielu obserwatorów „neutralność” Azji Centralnej w kwestii represji Ujgurów i relacji chińsko-tajwańskich okazała się złudna. W przeciwieństwie do innych chińskich formatów wielostronnych, współpraca z AC ma służyć wyraźnie celom politycznym i utrzymaniu bezpieczeństwa autorytarnych reżimów we wszystkich zaangażowanych państwach.

W odniesieniu do bezpieczeństwa międzynarodowego nie wspomniano o wojnie w Ukrainie, ale wyraźnie wyeksponowano potrzebę współpracy z Afganistanem i stabilizacji sytuacji w tym państwie.

W aspekcie gospodarczym strony dokumentu wysoko oceniły Inicjatywę Pasa i Szlaku (zainaugurowaną przez Xi Jinpinga przed dekadą w Kazachstanie) i wyraziły chęć jej koordynacji z narodowymi strategiami rozwoju poszczególnych państw AC. Ponadto, Chiny wraz z AC mają pracować nad uproszczeniem procedur handlowych, cyfryzacją handlu, zieloną gospodarką oraz stwarzaniem warunków do rozwoju przemysłu, infrastruktury i inwestycji. Ważnym aspektem dokumentu jest również transport i zamiar rozwijania licznych korytarzy (drogowych i kolejowych, jak budowa linii chińsko-kirgisko-uzbeckiej) przez Azję Centralną na Bliski Wschód, do Azji Południowej i (przede wszystkim) Europy. Wszystkie strony opowiedziały się

również za rozwojem współpracy gospodarczej, w tym za przyspieszeniem budowy nitki D gazociągu Chin-AC.

Szczyt w Xi'an był z pewnością czujnie obserwowany w Rosji. Formalne podniesienie rangi dyplomatycznej spotkania do szczebla prezydenckiego i pompatyczne przyjęcie przywódców Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Uzbekistanu i Turkmenistanu w historycznej stolicy imperium Tang miało na celu pokazać, że Chiny są nadzieją gospodarczą dla regionu. Niektóre państwa Azji Centralnej mogą być również zainteresowane zwiększeniem zaangażowania Chin w bezpieczeństwo regionalne, zwłaszcza Kirgistan, który w ubiegłorocznym konflikcie granicznym z sąsiednim Tadżykistanem, nie otrzymał wsparcia od Rosji. Z kolei Kazachstan i Uzbekistan są coraz bardziej ostrożne w relacjach z Rosją, próbując dywersyfikować swoje polityki zagraniczne w kierunku Turcji i Chin.

Przedłużające się uwikłanie Rosji w wojnę w Ukrainie, będzie sprzyjało zwiększaniu się wpływów Pekinu w Azji Centralnej, zarówno gospodarczych, jak i w zakresie bezpieczeństwa. Nie oznacza to jednak, że Chiny chcą wyprzeć Rosję z Azji Centralnej, ponieważ dominacja obu państw w regionie trwa od lat, a wspólne działania mają na celu blokadę aktywności potęg spoza regionu: USA, UE, Turcji i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Niemniej, Pekin z pewnością będzie wykorzystywał słabnięcie Moskwy do zwiększania wpływów politycznych i gospodarczych w regionie.

Rosyjskie reakcje na rozmowę Xi-Zełeński: dobra mina do złej gry. Przeprowadzona 26 kwietnia br. rozmowa przywódców Chin i Ukrainy wywołała w Rosji falę komentarzy. Najmniej wylewne były media państwowe i oficjalni rzecznicy Kremla. Czemu zresztą trudno się dziwić, bowiem rozmowa stanowiła dowód legitymizacji przez Chiny władz w Kijowie. Tymczasem w oficjalnej rosyjskiej narracji Zełeński jest uzurpatorem, reżim polityczny Ukrainy to faszystowska junta, a on sam jest marionetką Waszyngtonu. Rozmowa przywódców Chin i Ukrainy musiała więc wywołać dysonans poznawczy u znacznej części rosyjskiego społeczeństwa „konsumujących” treści informacyjne produkowane przez media państwowe.

W związku z tym zdecydowano się na umniejszenie jej znaczenia i wyeksponowaniu tych jej fragmentów, które miały dowodzić, że Chiny trzymają stronę Rosji i będą ją wspierać w trakcie negocjacji z „zewnątrznymi mocodawcami” Ukrainy. Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa zwróciła uwagę, że „do rozmowy doszło z inicjatywy Ukrainy”, natomiast „propozycje chińskie w kwestii uregulowania kryzysu są zgodne ze stanowiskiem Rosji, jednak szanse na ich powodzenie są mało realne ze względu na ультимatywne i nierealistyczne żądania Kijowa i jego zachodnich kuratorów”. Zacharowa stwierdziła również, że „trudno oczekiwać od strony

ukraińskiej dobrej woli w rozwiązaniu kryzysu, biorąc pod uwagę fakt, że Zełenski ustawowo zakazał prowadzenia jakichkolwiek negocjacji z Władimirem Putinem”. Zdaniem Zacharowej Ukraina, „jako marionetka zarządzana przez Waszyngton nie przyjmie tych propozycji”.

Natomiast Kreml z satysfakcją odnotował, że chińską delegacją ds. uregulowania kryzysu ukraińskiego pokieruje były ambasador Chin w Rosji Li Hui, zaś same Chiny zajmują wobec konfliktu obiektywną postawę, która wynika ze świadomości jego przyczyn i istoty, tj. „faktu, że Rosja musi stawiać czoło natowsko-ukraińskiemu konglomeratowi obronno-przemysłowemu”. Z kolei rosyjskie media państwowe ograniczyły się w zasadzie do powtórzenia słów Zacharowej.

Znacznie więcej do powiedzenia, za pośrednictwem Telegramu, mieli niezależni komentatorzy, a także ludzie związani z Kreml, coraz bardziej rozczarowani postawą Chin wobec Rosji. W przypadku tych pierwszych rozmowa telefoniczna Xi i Zełenskiego była li tylko potwierdzeniem już wcześniej formułowanych opinii, że Chiny manipulują Rosją – wykorzystują wojnę z Ukrainą do rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi, a chińskie inicjatywy zakresie uregulowania „kryzysu ukraińskiego” mają służyć przede wszystkim celom propagandowym: budowie wizerunku Chin jako mocarstwa globalnego, działającego konstruktywnie i w interesie całej ludzkości. Cześć komentatorów wskazywała także, że propozycja pośrednictwa Chin w negocjacjach pokojowych (mimo ich zdaniem ograniczonych szans na powodzenie) była świadectwem wysiłków na rzecz udowodnienia państwom członkowskim UE, że Chiny rzeczywiście dystansują się od Rosji i pragną odbudowy relacji z Europą.

Zdaniem niezależnych komentatorów do rozmowy miało dojść nieprzypadkowo w przededniu ukraińskiej kontrofensywy, a w istotnym stopniu był to wynik „inspekcji” rosyjskich sił zbrojnych przez Li Shangfu. Ukształtowały się w tym względzie dwa stanowiska. Pierwsze zakładało, że propozycja chińskiego uczestnictwa w rozmowach pokojowych okaże się dla Kijowa na tyle atrakcyjna, że ten wstrzyma kontrofensywę, której skutkiem byłoby przerwanie rosyjskiego frontu i odcięcie Krymu od korytarza lądowego z Rosją. Innymi słowy, Chiny chroniłyby w ten sposób Rosję przed porażką. Drugie zasadzało się na tym samym założeniu, iż Rosja nie zdoła powstrzymać ukraińskiej kontrofensywy. W związku z tym rozmowa była ostatnią okazją, aby Pekin znalazł się w gronie państw życzliwych wobec Kijowa i pozostał przy stole negocjacyjnym, zachowując szansę na udział w powojennej odbudowie Ukrainy.

Natomiast z perspektywy niektórych komentatorów politycznych związanych z Kreml, rozmowa telefoniczna Xi – Zełenski była skutkiem niepowodzeń rosyjskiej

armii w Ukrainie i ewidentną porażką rosyjskiej dyplomacji, oznaczając przełamanie izolacji Ukrainy w stosunkach z Chinami. Co więcej, wykonując ten gest, zdaniem Siergieja Markowa, „Chiny przestały być umiarkowanym sojusznikiem Rosji, a stały się neutralnym obserwatorem konfliktu”. Z kolei, Niezygar (jeden z najpopularniejszych i najbardziej wpływowych rosyjskich kanałów na Telegramie, znany ze swych kontaktów z Kremlem) zamieścił tuż po rozmowie Xi – Zełenski jawnie antychiński komentarz podpułkownika FSB Siergieja Chrapacza. Oficer ten skrytykował Chiny za eksploatację rosyjskich surowców naturalnych w zamian za inwestycje w infrastrukturę kolejową w Jakucji, ostrzegł przed rosnącą zależnością przemysłową od Chin, zarzucając Pekinowi budowę takiego modelu partnerstwa z Moskwą, w ramach którego jest ona młodszym partnerem i w zasadzie nań skazanym. Fakt, że taki komentarz pojawił w tym miejscu i w tym czasie, dowodził rosnącej frustracji rosyjskiej elity politycznej postawą chińskiego partnera i obaw o dalsze podporządkowanie Chinom. Dopuszczenie do publikacji takiej opinii można również interpretować jako dowód głębokich podziałów w łonie elity kremlowskiej co do warunków i konsekwencji współpracy z Chinami. Kremlowscy komentatorzy w przeciwieństwie do radykalnej frakcji „partii wojny” („rozsierdzonych patriotów”) nie operowali pojęciem zdrady, które w ekstremalnej (często rasistowskiej) formie pojawia się w komentarzach tego środowiska (szerzej nt. rozmowy i jej międzynarodowego kontekstu zob. [blog OSA](#)).

II. CHINY I EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA

9 maja: chiński producent baterii samochodowych EVE Power zbuduje fabrykę na Węgrzech? Pierwsza europejska fabryka EVE o rocznej mocy 28 Gwh powstanie w Debreczynie do 2026 roku, a koszt jej budowy wyniesie 1 mld EUR; rząd węgierski wspiera projekt kwotą 38 mln EUR. Chińska inwestycja związana jest bezpośrednio z zapotrzebowaniem niemieckiego przemysłu samochodowego: w pobliżu budowana jest obecnie fabryka samochodów elektrycznych BMW. Działka o powierzchni 45 ha pod fabrykę EVE jest przeznaczona właśnie dla dostawców bawarskiego koncernu. Oprócz EVE powstaną tam fabryki chińskiego CATL (100 Gwh; koszt 7,34 mld EUR) i japońskiego Envision AESC.

14 maja: Międzynarodowe Targi Expo Chiny-EŚW w Ningbo. Ostatnia edycja targów odbyła się w 2021 roku. Chińskie ministerstwo handlu spodziewa się o 30% więcej wystawców oraz delegatów biznesowych i dyplomatycznych na tegorocznych targach niż dwa lata temu.

W lutym 2021 roku Xi Jinping zapowiedział, że w ciągu pięciu lat Chiny zaimportują z państw Europy Środkowo-Wschodniej towary o wartości 170 mld USD. To cel

nierealny do osiągnięcia. Według dziennika „South China Morning Post” nadwyżka handlowa Chin z Europą Środkowo-Wschodnią powiększa się. Wartość importu z EŚW wyniosła w ubiegłym roku 20,7 mld RMB (2,98 mld USD), co oznacza spadek o 4,9% rok do roku, podczas gdy wartość eksportu z Chin do EŚW wzrosła o 13,8% (do 71,5 mld RMB).

15 maja: spotkanie Pétera Szijjártó z Wang Yi w Peknie. Spotkanie potwierdziło doskonały stan stosunków węgiersko-chińskich, które są wyjątkiem na tle większości państw Europy Środkowo-Wschodniej. Według informacji chińskiego MSZ, Wang Yi wyraził wdzięczność za przyjazną politykę i obiektywną postawę Węgier wobec Chin, wskazując, że jest „ona zgodna z interesami państwa i narodu węgierskiego i wspólnymi interesami Chin i Europy”. Chiński dyplomata poparł również ideę europejskiej autonomii strategicznej. Z kolei minister Szijjártó miał wyrazić zadowolenie z napływu chińskich inwestycji na Węgry oraz docenić wysiłki Chin na rzecz pokoju w Ukrainie. Szef węgierskiej dyplomacji powiedział również, że współpraca „Chiny-UE jest szansą, a nie ryzykiem”.

20 maja: Xi Jinping przesłał depeszę gratulacyjną z okazji inauguracji nowego prezydenta Czarnogóry Jakova Milatovića. Chiński przywódca powiedział, że jest gotów współpracować z prezydentem Milatovićem na rzecz przyjaźni obu państw i wzmacniania wymiany doświadczeń w zakresie rządzenia. Proeuropejski Jakov Milatović to były minister finansów i przewodniczący ruchu Europa Teraz, którego celem jest jak najszybsze dołączenie Czarnogóry do UE.

22 maja: spotkanie sekretarz stanu w słowackim MSZ Ingrid Brocková z wiceszefem chińskiego MSZ Deng Li w Pekinie. Zgodnie z informacjami chińskiego MSZ, Deng Li nawiązał do „tradycyjnej przyjaźni” i nawiązania stosunków dyplomatycznych między ChRL i Czechosłowacją oraz wyraził chęć pogłębiania współpracy ze Słowacją w wielu dziedzinach. Natomiast Ingrid Brocková miała pogratulować Chinom osiągnięć rozwojowych oraz zapewnić swojego rozmówcę, że Bratysława jest gotowa pogłębić współpracę dwustronną z Pekinem i będzie aktywnie uczestniczyć we współpracy (wielostronnej) Chiny-EŚW. Z kolei wg diametralnie odmiennego komunikatu strony słowackiej, rozmawiano głównie o współpracy gospodarczej, ale również o kwestiach globalnych, w tym wojnie Rosji z Ukrainą czy współpracy z Tajwanem. Odnosząc się do wojny w Ukrainie, Brocková zaapelowała do Chin, aby jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ potępiły rosyjską agresję – jako jawne naruszenie prawa międzynarodowego. Słowacka dyplomatkę powiedziała również, że choć Chiny nie rozróżniają pomiędzy agresorem i ofiarą w tym konflikcie, to powinny wykorzystać swą pozycję do powściągnięcia Rosji. W kontekście Tajwanu Ingrid Brocková opowiedziała się za utrzymaniem status quo i uznała wszelkie wojskowe próby jego zmiany za niedopuszczalne.

25 maja: Jakub Kumoch będzie nowym ambasadorem Polski w Chinach. Były szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch zostanie

ambasadorem RP w Chinach, ponieważ prezydent Duda chce mieć w Chinach „swojego człowieka”, ze względu na swoje bliskie relacje z Xi Jinpingiem. Jakub Kumoch był do niedawna najbliższym współpracownikiem Andrzeja Dudy, w przeszłości był m.in. ambasadorem RP w Szwajcarii i Turcji.

27 maja: 9. rocznica działalności Instytutu Konfucjusza (IK) w Nowym Sadzie. Z tej okazji zorganizowano uroczystości, w których udział wzięli m.in. przedstawiciele władz Serbii, naukowcy i studenci oraz chińscy dyplomaci i biznesmeni. Asystent ministra szkolnictwa wyższego Bojan Tubić powiedział, że IK jest dowodem na rozwój współpracy serbsko-chińskiej w różnych obszarach, zwłaszcza w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Drugi z IK w Serbii działa w Belgradzie.

28 maja: zamknięcie Instytutu Konfucjusza na Politechnice Warszawskiej (PW). W krótkim komunikacie IK poinformowano o wstrzymaniu aktywności „z powodu nie przedłużenia przez PW umowy o prowadzeniu Instytutu Konfucjusza”. W marcu br. zamknięto IK działający przy Uniwersytecie Wrocławskim.

31 maja: „okrągły stół” dziennikarzy z Chin i 14 państw Europy Środkowo-Wschodniej. W spotkaniu w prowincji Hebei wzięli dziennikarze m.in. z Serbii, Węgier, Bułgarii i Macedonii Północnej. W czasie wizyty odwiedzono hub kolejowy w Shijiazhuang.

KOMENTARZ

Li Hui z wizytą w Ukrainie i Polsce. Zgodnie z zapowiedzią złożoną przez przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga w czasie kwietniowej rozmowy z prezydentem Wołodzymerem Zełeńskim, w połowie w maja do Europy przybył specjalny wysłannik chińskiego rządu ds. euroazjatyckich Li Hui. Ten doświadczony dyplomata (m.in. były ambasador w Chinach) odwiedził kolejno Kijów, Warszawę, Paryż, Berlin, Brukselę oraz Moskwę.

Oficjalne informacje z wizyty wskazują, że rozmowy prowadzone przez Li Huia nie przyniosły rezultatów, a komunikaty publikowane przez chińskie MSZ ograniczały się do powtarzania – standardowych dla chińskiej dyplomacji – formuł nt. „kryzysu ukraińskiego” i wezwań do pokoju. Co więcej, treść tych komunikatów znacząco różni się od informacji przedstawionych przez gospodarzy kolejnych spotkań. Dla przykładu, według strony chińskiej Li Hui spotkał się w Kijowie z prezydentem Zełeńskim, natomiast strona ukraińska w ogóle nie odnotowała, że takie spotkanie miało miejsce. Poinformowano jedynie o rozmowach Li z szefem gabinetu Andrijem Jermakiem i ministrem spraw zagranicznych Dmytro Kułebą oraz szeregiem innych przedstawicieli władz w Kijowie, którzy przekazali chińskiemu wysłannikowi

szczegóły ukraińskiego 10-punktowego planu pokojowego i dane na temat zbrodni wojennych popełnianych przez Rosję (co z kolei przemilczano w komunikacie chińskiego MSZ).

Wypowiedzi władz ukraińskich wskazują wyraźnie, że Pekin nie jest traktowany jako strona neutralna w tym konflikcie: Andrij Jermak powiedział chińskiemu dyplomacie, że Ukraina jest „zainteresowana zaangażowaniem Chin w realizację ukraińskiej formuły pokojowej”, a minister Kułeba przekazał, że „Ukraina nie akceptuje żadnych propozycji, które wiązałyby się z utratą terytoriów lub zamrożeniem konfliktu”. Co więcej, według dziennika „Wall Street Journal” Li Hui miał namawiać władze Ukrainy do natychmiastowego wstrzymania ognia i uznania okupowanych terytoriów Ukrainy za rosyjskie, a więc zgodnie z interesem Kremla. Doniesieniom amerykańskiego dziennika zaprzeczył jednak minister Kułeba.

Równie sprzeczne są wersje przedstawione po rozmowie Li Huia z wiceministrem Wojciechem Gerwelem w Warszawie. W komunikacie chińskim wskazano na ważną rolę Polski w sprawach regionalnych i chęć utrzymywania z Polską komunikacji „w sprawie politycznego uregulowania kryzysu ukraińskiego i wspierania budowy zrównoważonej, skutecznej i trwałej architektury bezpieczeństwa europejskiego oraz zapewnienia trwałych gwarancji pokoju w Europie”. Co więcej, minister Gerwel miał podkreślić przywiązanie Polski do „zasady jednych Chin” i wyrazić niemal pełną akceptację dla konstruktywnego zaangażowania Chin na rzecz osiągnięcia pokoju w Ukrainie. Natomiast diametralnie odmienny obraz rozmowy przedstawiło polskie MSZ, które określwszy za pozytywne podjęcie przez Pekin dialogu z Kijowem, wskazało wyraźnie, że zrównywanie ofiary z agresorem jest nieakceptowalne. Ponadto, Polska wyraziła stanowcze poparcie dla ukraińskich propozycji pokojowych i wezwała Chiny – jako członka Rady Bezpieczeństwa ONZ i naczelnego orędownika pięciu zasad pokojowego współistnienia – do potępienia agresji rosyjskiej i powściągnięcia działań Moskwy.

Dwunastodniowa misja Li Huia w Europie miała na celu zademonstrowanie, że Pekin podjął się realnych, a nie tylko retorycznych, działań na rzecz pokoju w Ukrainie. Jednak są to najwyraźniej wysiłki pozorne, ukierunkowane na stworzenie wrażenia, że Chiny są gotowe na zdystansowanie się od Rosji za cenę poprawy relacji z państwami Unii Europejskiej. Pomimo to dialog podjęty z Kijowem należy ocenić pozytywnie, ponieważ z perspektywy Kremla jest to dowód legitymizowania Ukrainy przez Chiny. Należy przy tym odnotować, że oprócz Ukrainy i Polski (oraz Rosji), Li Hui został podjęty przez urzędników stosunkowo niskiej rangi, co samo w sobie stanowi czytelny sygnał dyplomatyczny wobec Chin. Na podstawie medialnych przecieków i wcześniejszych wypowiedzi władz chińskich (w tym pozytywnego ustosunkowania się do „planu pokojowego” prezydenta Luli), można

odnieć wrażenie, że Chiny starają się obecnie skłonić Ukrainę (bezpośrednio i poprzez jej zachodnich sojuszników) do rozejmu, za cenę uznania legalności rosyjskiej aneksji Krymu i terytoriów okupowanych po 2014 roku. Jednocześnie Chiny zdają sobie sprawę, że w obecnym stadium konfliktu, gdy Rosja prowadzi wojnę na wyniszczenie, a Ukraina dąży do przywrócenia suwerenności nad swoim terytorium w granicach z 1991 roku, szanse na konstruktywne negocjacje są niewielkie.

Jeśli chodzi o stanowisko Ukrainy i jej europejskich sojuszników ws. chińskich działań na rzecz pokoju, oficjalne komunikaty wskazują na daleko posuniętą zbieżność lub wręcz wzajemną koordynację polityk. Na uwagę zasługuje również fakt, że zarówno UE, jak i poszczególne państwa – z wyjątkiem Niemiec – opublikowały własne komunikaty po rozmowach z Li Huiem, tym samym odbierając Chinom możliwość narzucenia własnej narracji w tej sprawie. To praktyka, która powinna na stałe wejść do repertuaru dyplomacji europejskiej (szerzej nt. wizyty zob. [blog OSA](#)).



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

